

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEĽARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hraŭicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramie a adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ; Š—czytać jak polskaje SZ.

Chto nie zdajeje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče
kolki ludziej i wypíše hazetu chaurusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtry-
maje našu praču i padpišecca na «Našu Niwu».

Wilnia, 3 (16) hrudnia 1910 h.

70 hadoŭ tamu nazad—pašla skasawańnia Unii—na Biełarusi było zabaronieno hawaryć kazańnia i atpraŭlać kaścielnyje malitwy pa biełarusku. U cerkwi i kaścieli zapanawała i panuje dahetulrasijskaja dy polskaja mowa, katoraj używajuć i pry nawučańni biełaruskich dzieciŭ religii. Hety paradak jak-by asudziŭ biełarusou prawasłaŭnaj wiery na abrusieńnie, biełarusou-katolikoŭ—na apalačeńnie. Abrusieńnie i apalačywańnie praz cerkww i praz kaścioł zabirało i zabiraje bahata synou biełaruskaho naroda, adrywaje ich ad usiaho rodnaho, prymušaŭe bačyć swaju baćkoŭščynu ŭ Maskwie abo Wařšawie i na służeńnie čužym addajuć swaje siły, tak patrebnje Matecy-Biełarusi. My dobra pamiatajem, jak ŭ časi pierapisi, katoruju rabili, kali pisaŭsia zakon ab ziemstwie ŭ našym kraju, u adnej tolki Wilenščynie 58 tysiać biełaruskich sielan-katolikoŭ abjawili siabie na wałasnych schodach palakami.

Raniec takomu adpadańniu čystakroŭnych biełarusou ad swajej nacii moŭe pałażyło tolki razwićcie ŭ narodzie nacionalnaj świedomaści. A heta świedomaść pačata woś razwiwacca na našych wačach, dy z joj ra-

zam paŭstaje paznaŭnie taho, što my ūsie—biełarusy, rodnyje braty i syny adnej Matki, nia hľadziačy na rożnicu wiery. Nacionalnaja šwiedomasć, supolnaja dla ūsiech nas rodnaja biełaruskaja mowa moŭže zlučyć u adnu družnuju siamju biełarusoŭ prawasłaŭnych s katalikami, miŭ katorymi apošnimi časami šmat chto choće pasiejać swarki i nienawiść.

Razumiejučy heta, šwiedomyje biełarusy pačali ūžo rupieca ab toje, kab biełaruskuju mowu iznoŭ wiarnuć u cerkwy i kaścioł, kab u joj wučyli rehii i katalikoŭ i prawasłaŭnych. Ale proci hetaho wostra paŭstała bolšaja časć jak prawasłaŭnaho tak i katalickaho duchawienstwa.

Ciapier hetu sprawu zakranuli ū Hasudarstwienaj Dumie. Na adnym z astatnich zasiedaŭnioŭ padniałasia sporka miŭ ks. Maciejewičem, wileńskim deputatam, i Chołmskim jepiskopam, Jewłohijem. Ksiondŭ Maciejewič damahaŭsia, kab u nowym zakonie ab škołach začwierdzić raz nazaŭsiahdy, što katalikoŭ biełarusoŭ i ukraincoŭ pawinny wučyć rehii tolki pa polsku; iznoŭ ŭe jep. Jewłohij zaŭdaŭ nawučaŭnia rehii nia tolki prawasłaŭnych, jak ciapier wiadziecca, ale i katalikoŭ biełarusoŭ i ukraincoŭ nie ū rodnej mowie, a pa rasiejsku. I Duma, atkinuŭšy damahaŭnia ks. Maciejewiča, spoŭniła ŭadaŭnie jep. Jewłohija: nowy zakon budzie jak-by pry-
mušać biełarusa-katalika, katory—pa prywyčcy—nia schoće wučycca rehii pa rasiejsku, kab zapisywaŭsia u palaki.

Jak bačym, biełarusom čekać ad Trejciaj Dumi čaho-niebudŭ karysna ho dla swajej nacionalnaj sprawy niełha. Treba, značyć, usklađać nadzieju bolš na samych siabie i pracawać, pracawać, pracawać. Praŭda, ješće nima wiedama, ci nowy zakon ab škołach budzie začwierdŭen ū Hasudarstwienym Sawieci; kali-ŭ tam jaho atkinuć, to nanowa razbiracca jon budzie ūžo chiba ū Čačwiortaj Dumie. I biełaruskij narod pawinien usie siły addać na toje, kab na nowych wybarach prajšli ū deputaty ščyryje zastupniki biełaruskaj sprawy. Heta jaho ŭadaŭnie, jaho šwiataja pawinnasć.

U DUMIE I KALA DUMY.

19-aje zasiedaŭnie. Prawy archirej Jewłohij (ad Lubl. h.) padaŭ papraŭku, kab rehii u škołach katalikoŭ biełarusoŭ i ukraincoŭ wučyli pa rasiejsku. Tyčynin (prawy, čynoŭnik, ad Hrodzien. h.) kaŭe, kab litwiny rehii wučylisia pa litoŭsku. Na heta Bułat (litwin, trudawik, ad Suwałsk. h.) atkazywaje, što jon by byŭ rad, kab wučyli pa litoŭsku, ale jon dobra razumieje, što prawyje padajuć hety zakon nie dla litwinoŭ, ale kab zra bić što prociŭ palakoŭ. Najlepiej nia tolki litwinom, ale i biełarusam i ukraincam wučycca ū rodnej mowie, dy kab nie nakidali im rasiejskaj mowy. Dakładčyk fon-Anrep hetu sprawu ab mowie raić pieredać u komisiu, dzie jaje razbiaruć. Duma na heta zhadŭajecca.

Duma postanowiła, što školy pawinny być adny s 4-letnim nawučańniem, a drahije s 6-letnim kursam.

Sociał-demokraty zažadali, kab usi chłopců-remiesnikůw wypuskali ranicaj u školu wučycca. *Frydman* (žyd, adwokat s Poniewieża, Kowien. h.) prosić ab subotnich školach. I toje i druhoje Duma atkidaje.

Papraŭka lewych da zakonu, kab knižki wučenikom dawaliśia darma, Dumaj tak sama atkidajecca.

Tycynin prosić, kab zabaranić pry haradzkich wučyliščach zdawać ekzamien na wučyciela, bo bytcam za chabary tam lohka ekzamienujuć. Duma postanawiaje, što wiaskowym chłopcům treba budzie na ekzamien na wučyciela jezdzić u huberniju.

Trudawiki prosić upisać u zakony, što wučycieli mohuć być usiakaj relihii i nacii. Duma prymaje papraŭku akciabrystoŭ, što wučycieli buduć tolki chryścijanie. Świaścienik *Juraškiewič* (ad Min. h. prawy) prosić upisać u zakon, kab u Zachodniaj Rasiei (Biełarusi, Ukrainie) wučycielami dla prawasłaŭnych byli tolki prawasłaŭnyje. Duma heta prymaje. Značyć, biełarusy kataliki wučycielami nia buduć.

* * *

20-aje i 21-aje zasiedańnia. Razbirajuć, jakaja patrebna «błahonadziožnasć» dla wučyciołůw Dalej postanawiajuć, što školami u wujezdzie budzie zahadywać pawietowaja školnaja rada z wybarnych ludziej i čynoŭnikůw. Inspektaru narodnych wučylišč budzie mienśaja ŭłasć, jon budzie rabić tolki kontrol, kab usio było pa zakonu sociał-demokratoŭ padany zapros ab tym, što hłaŭnaje pa fabryčnych sprawach prysuctwa niezakonna adreklosia ad kontrola nad drobnymi i siarednimi fabryčkami i promysłami dyj słaba hładzić za narušėńniem fabrykami zakonu (u 1909 hadu bez kontrola fabryčnaj inspekcii było 814 fabryk s 14.382 rabotnikami).

* * *

22-je zasiedańnie. Duma pryznała, što pawietowaja školnaja rada budzie składacca s predsiedaciela ziemskaj uprawy, 2 čenoŭ ad ziemstwa, 1 ad pawietowaho horada, doktora, adnaho z wučyciołůw, inspektara i duchoŭnaho. Prawyje chacieli, kab predsiedacielem byŭ marśałałak, ale Duma na heta nia zhodziłasia. Sw. *Juraškiewič* prosić, kab u Zachodniaj Rasiei predsiedaciel i dźwie trećcije čaści čenoŭ byli prawasłaŭnyje. Duma heta prynimaje ŭ zakon.

* * *

23—24—25 zasiedańnia. Pastanoŭlena, što ziemskije i haradzkijsie samoupraŭleńnia majuć prawa zawodzić prymusowaje nawučańnie.

— Biudžetnaja komisija postanowiła, što na prociah 10 hadoŭ adpuskać hrośy na školy, pawielicywajućy što hod pa 10 miljonoŭ. značyć praz dziesiać hadoŭ pawialičyć da 100 mil. r. Ministerstwo narodnaj aświety hetamu supraciwicca.

— Kadety ŭnosiać zapros prawicielstwu, ab cyrkulary pierśaho ministra Stolypina. pa katoramu u siektantoŭ (roznyje nowyje relihii) atabranny niekatoryje prawy swabody wiery. Kadety heto ličuć narušėńniem manifestu. Duma pieredała zapros u kamisiju, i zahadała joj praz 2 niadzieli apracawać hetu sprawu.

26-oje zasiedańnie. Pryjmajecca ważny razdział XIII zakonu ab pačatkovym nawučańni pa katoramu atkrywać pry škołach biblioteki i čytałni dla dzieci i stałych maje prawa pawieutowaja školnaja rada, a nie hubernatar, jak ciapier.

Duma začynajeć absudžać zakon, pa katoramu usie cerkoŭno-prychodzkije škoły pierachodziać da ministerstwa narodnaj ašwiety. Praz hety zahad u Dumie padyjmajucca haračyje spory miž prawymi i lewaj staranoj Dumy.

Pamiaci L. N. Tolstoha.

Ty zyšoŭ z žyćcia darohi,
Dziŭny świać znik twój
Pred twajej, Wialiki, śmierćci
Aniamieŭ jazyk moj...

Ty zyšoŭ z žyćcia darohi,—
I noč boľš ciannieje,
Toje carstwo čmy, niepraŭdy,
Sto nad nami wieje,

11/XI1910 h.

Taja nočka zła, s katorym
Wajewaŭ ty, rodney!
Ty-ž zyšoŭ z žyćcia darohi
Słaŭny i swabodny.

Ty zyšoŭ z žyćcia darohi,
Ale usio-ž dušoju
Z nami budzieš, wiečna budzieš
Zwać na boj nas s čmoju!
Jakub Kołas.

Što čuwać zahranieaj?

Mnoha homanu robić prajekt *Anhlii* pabudawać nowuju ahramadnuju žaleznuju darohu, kab možna było zajechać z Łondona u Indiju nie ũ 14 dzion, jak ciapier, a ũ siem dzion. Nowaja čyhunka, daŭžyni ũ 8.000 wiorst, pawinna prajści cierz usiu Rasieju i Persiju, kirujučysia ad Aleksandrowa na Baku i adhetul na Tehieran, staličnaje miasto Persii. Jak pišuć, Rasieja proci hetaho ničoha ni maje, a Persija tak užo prycisniena čužaziemnymi hasudarstwami i tak zrujnowana biezkaniečnym zmahańniem worahoŭ swabodnych paradkoŭ z staronnikami konstytucii i narodnym parlamentam (Medžylisam), što z joju Anhlija wialikaho kłopatu mieć nia budzie. Za toje planam Anhlii mohuć i napeŭna pastarajucca praškodzić *niemcy*: jany, jak i Anhlija, užo daŭno kidajucca na Ŭschod, kab zdabywać tam nowyje rynki dla zbytu swaich tawaroŭ i umacowywać swaju ũlasć.

Čaho dabiwajecca Giermanija, dzieła jakoj naŭdy niemcy na-hwałt budujuć aħramadnyje bronienoscy i pawieličywajuć ličbu sałdatoŭ, nie škadujućy sotniaŭ miljonoŭ na heta,—ab tym raskazywaje anhlіčanin Džonston u apošniaj knižcy «*The Nineteenth Century*». Džonston sabraŭ dumki ŭsieħ niemiećkich palitykoŭ ab hetaj cikaŭaj sprawie, i woś jak pieredajuć nam ich rasiejskije hazety.

Niemiećčyna pakryŭdžena. Anhlіja, Francija, Rasieja dziełać pamiż saboj ziemli małakulturnych narodoŭ, a niemcam prychođicca hladzić na heta, zlažyŭšy ruki. Niemiećčyna boiš ciarpieć hetaho nia može i nia choće. Jana pawieličywaje svoj flot i armiju nia tolki dzieła taho, kab zda-być możnasć zbywać u čužych krajoch swaje wyraby: jana choće pašyryć i swaju ŭłasć. I jana każe susiedziam: «abo prymicie i mianie da razdzielić, abo budziem bicca»!

«Biez lišniaj patreby, — kažuć niemcy, — my ni na Anhlіju ni na Franciju napadać nia budziem». Ale «lišniaja patreba» — patreba pašyreńnia — prymuša je niemcoŭ uziac u swaje ruki Hołlandiju, što budzie nie ŭ smak Anhlіi, a tak sama pryłučyć da Giermanskej impieryi sumiežnuju z Hołlandijej Belğiju dy kawałak francuskaj ziamli — Pikardiju (usie hetyje krai hraničac z Niemiećčynaj); za heta-ž apošniaje Francija sama padyjmie wajnu z niemcami. Woś adkul, značycca, može wyjsci wajna z Anhlіiej i Francijej, — wajna, katoraj nia choće ŭsia Eŭropa.

Kab zdawolić patrebu pašyreńnia, nie čepajućy Belhii i Hołlandii i nie dawođziaćy sprawy da wajny, niemcy hatowy prystać i na taki uhawor: „Pazwolcie nam, — kažuć jany, — adnym apiekawacca Bałkanskim połuostrowam s Konstantynopolem, wialikšaj častkaj Małaj Azii i Miessopotami-jej, a tady my budziem siadzić cicha“.

Niemcy rozumiejuć, što na heta Rasieja swajej zhody nie zachoće dać tak lohka, bo jana-ž sama robić swaju palityku na Bałkanach i maje tam usielakije interesy. Dyk hetaj ustupki niemcy nie damahajucca ad jaje darma: jany abiecujuć, što pazwolać Rasiei prybrać u ruki kitajskuju Monholiju i Turkiestan, puścić u Persiju, a praz jaje daduć swabodny wychod i ŭ Persidzki zaliŭ. Jany taksama hatowy paručycca za niezaleźnasć Danii, katoraja żywie u chaŭrusie z Rasiejej i atkrywaje rasiejskim karablom swabodny wychad i ŭchod u Bałtijskaje more. Kali-ž Rasieja na heta nie prystanie, kali zachoće sama adna apiekawacca Bałharyjej, nie puskajućy tudy niemcoŭ, abo nadumaje zabrać Konstantynopol, to heta može wyklikać wajnu z Niemiećčynaj.

Sto budzie z hetaho torhu, skazać nie biaremsia. Pażywiem, pabačym. Možem skazać tolki adno: na Ŭschodzie, u Azii, Anhlіja niemcam nikoli nia zhodzicca dać chodu. Uzrost siły niemcoŭ — heta pahibieli dla Anhlіi. Ŭsia jaje moc u kołonijach — ziemiach, paraskidanych pa ŭsieħ kancach świeta, a papraŭdzi anhlіckaj ziamli jośc tolki niewialički šmatok na Brytanskich astrawoch, što raskinuty na poŭnoć ad Francii i Niemiećčyny.

Niemcam da hetaho serca Anhlji nedaloka; kali-b byli siły, dyk i razbić jaho ni tak užo trudna. I Anhlja, jak maha, rupieca ab toje, kab jaje wajennyje siły rašli chutčej, idučy na wypieredki z niemcami.

Kožnaje hasudarstwo tolki tady budzie močnym, kali jaho ūnutrenaje žyćcio razwiwajecca dobra. Woś, u Anhlji idzie ciapier wialikaja rabota, kab uparadkuwać hetaje žyćcio. My užo pisali, što, aprača Parlamenta z wybarnymi deputatami, u Anhlji jośe ješče Pałata Ľordoŭ (jak-by naš Hasudarstwieny Sawiet). Čłeny Pałaty Ľordoŭ nie wybirajucca narodom, a zajmajuć miejsy pa nasledztwu ad baćkoŭ i dziedoŭ, abo naznačajucca karalom. Jany majuć wialikuju siłu: kożyn zakon, začwierdženy ū Parlamenci narodnymi predstaŭnikami, Pałata Ľordoŭ može atkinuć (prawo „veto“) a ad hetaho dla hasudarstwu može być škoda. Kali zakon wielmi waždy i lordy jaho atkinuli, tady Parlament raspuskajecca i robiacca nowyje wybary. Tak wyjšto i ciapier: miž lordami i Parlamentam padniała sia sprečka s taje pryčyny, što Parlament chacieŭ urezać prawy lordoŭ. Pa zakonu, adbywajucca nowyje wybary deputatoŭ u Parlament, i hetak narod, wybirajućy staronnikoŭ ci nieprzyacieloŭ lordoŭ, maje zmołu pakazać, ci žadańnie staroha Parlamenta jośe i jaho žadańniem, ci nie.

Wybary iduć wielmi bojka. Jak lordy, tak i ich supraciŭniki nie pakładajućy ruk pracujuć, kab na wybarach piereważyli ich kandydaty. Pa kul što zdajecca, što ū nowym Parlamenci wialikich pieramien proci staroha nia budzie, i zmahańnie proci lordoŭ pojdzie ū im dalej.

H. B.

Biełaruskaja narodnaja pieśnia i melodii unowych muzykalnych tworač.

Pa šyrokich paloch Biełaruskaj ziamli ad wiekoŭ lijecca pieśnia našaho narodu. Hułka jana addajecca ū lesoch, i ūturuje jej šum reček, šest plakućych biaroz, šopat hruś dzičkoŭ, što adzinoka sidziać na mieżach. To znoŭ zwonam uderć pa chmyżniakoch i zaraślach pa našych radzimych, tak biezbrežna sumnych i pieknych mahilnikach. U wialikim prastory hołas arataho zliwajecca z hołasam ptušek, s šeptańniem kałasoŭ na rodnaj niwie. Tak zbliżajecca četawiek z najwialikšym ečarastwom na świeci— z Matkaj-Pryrodaj.

Pieśni naroda— heta jak-by lustra jaho geografičnaho, ekonomičnaho i polityčnaho žyćcia. Na swabodzi tworacca pieśni woli; ū niawoli składjucca pieśni žalby i nadziei. Chacia i ciažka żyć, ale na świeci tak choraša, tak piekna, što dośi wyjšci ū pole, na poźni, i ū dušy rodziacca dumki nadziei; wurywajucca z hrudziej zyki, tony, zliwajucca z homanam lesoŭ i matki-ziamliej,—paŭstaje melodijs. Wurywajucca słowy,—tworycca pieśnia. I lijecca jana z maładych, močnych hrudziej našaj pracawitaj moła-

dzi: zaciahiwaje żniejka, ŭtoryć jej kasiec. Pad radzimuju pieśniu zakrywaje dzicia swaje bystryje woćki; pad markotnyje pieśni-żalby radni i susiedoŭ addajuć ziamlicy naše miortwaje cieło; pad huł wiasielnych piesień wybirajem sabie tawaryša żyćcia—muż-żonku, żonka-muża, spraułajem chreżbiny, wiečarynki. Nima u našaho narodu, badaj, niwodnaho waźniejšaŭ zdareńnia, kab nie ćutna była pieśnia. Babat naš narod pieśniami, tonami, melodijami!

U daŭnyje časy żyćcio naroda apiewali dudary i lirniki naŭsy. Duda, lira, huśli, skrypka i cymbały pad umiełaj rukoj śpiewali našu historyju. Nawat u panskich dwaroch, u zamkowych światlicach ihraŭ naš dudar. Nia moh muzyk-niawolnik hawaryć swabodna i horda pierad panam-wołodarom, ale kali toj muzyk pieremieniaŭsia ŭ dudara i s prostych strumentam dabywaŭ tony žalby, niepakornaści,—tady i wołodary moŭkli. Pad pieśni i tony išli narody na wajnu, i pieśnia zabiwała bol.

Užo daŭno ludzi s ćutkaj dušoj zwiarnuli uwahu na našu biełaruskuju pieśniu. Poŭsotni let tamu nazad tutejšy muzyka Abramowič, napisaŭ muzykalnuju poemu «Wiasielle» z biełaruskich wiasielnych melodij*). S taŭho času nie adnamu artyście była naša pieśnia łaŭrowym listkom da wienka sławy: na joj apiraŭsia Stańskaŭ Moniuško (radziŭsia na našaj ziamli), kali pisaŭ operu «Halka» i takije rečy, jak «Sielanka», «Pobor rekrutów», «Walka muzyków» i t. d. Karystaŭ z jaje i Karłowič i Noskowski.

Woś i ciapier małady artyst-muzyka Ludomir Michał Rogowski, katoramu żyćcio prysudziło niedaŭna pierabracca ŭ Wilniu, śmat pracuje nad biełaruskimi melodijami. Rohowski pačuŭ našu pieśniu, ubačyŭ naš kraj, i jaho artystyčnaja duša nie mahła nie atkliknucca na toje, što jon paznaŭ. I pačali melodii naŭsy zapaŭniać jaho dumy, jaho dušu. Jon biarecca pieralić tony na papieru, darablaje noty da sloŭ Janki Kupały «A chto tam idzie», i tworycca jak-by hymn—malba biełarusoŭ. Ale hetaho mała: melodii dalej snujucca ŭ jaho duży, zliwajucca, i woś rodzicca nowy twor Rohowskaho—«Siuita» Biełaruskaja. Tut u tonach majem užo cely rad abra. zoŭ, roj dumak, katoryje choćuć abniać šyrej żyćcio biełarusa-mużyka. Heta užo reć sucelnaja, zakončena. Prysluchajcisia, što ŭ tonach apawiedaje nam kompozytor Rohowski.

Woś lijucca i piereliwajucca tony—tony znajomyje, rodnyje. Bytcam to šum liścia, bytcam homan, što wiecier niasie pa našych ubohich, sumnych paloch. Niešta takaje naše, rodnaje, swajo. Heta artyst maluje našu staronku. Ale ŭ tej staroncy żywie cely narod; jon ješče jak-by śpić, i tolki dzie-nie-dzie zjaŭlajucca budzicieli-zwiastuny; woś čuwać, jak zдалoku prachodzić muzyk-biełarus i pjaie rodnuju pieśniu. Heta—pieršaja častka twor.

Pačynajecca druhaja. Hramada muzykoŭ-chłapcoŭ i dzieučat biełaruskich—sabrałasia na hulniu-wiečarynku. U chatu raz pa razie niechta ŭchodzić, dźwiery adčyniajucca, i na prastor wyrwywajucca melodii našych tancoŭ—«miacielicy», «ławonichi». Tancy zmieniajucca, pieramiešywujucca; čuwać homan, topat, radaść i hulnia.

*) Hladzi «Roczniki Literackie», katoryje wychodzili ŭ Wilni u 40-tych hadoch.

U trejciaj čaści artyst daje nowy abrazok. Pad tony surjoznyje, pa-
wažnyje, bytcam tony malitwy, paŭstaje ŭ dumcy takaja znajomaja ŭsim
nam stareńkaja wiaskowaja biełaruskaja ŭiatynia, ŭ katoraj zlučajuca u
wadno našy dumki, žalby, prošby. Ŭ joj dziejecca niešta tajomnaje, byt-
cam niejkuju służbu spraŭlajuć. Heto—świata „Dziadoŭ“. Čujem jakijś
šept: to ŭ eišynie poŭnačy narod pakorna molicca, a świašćenik hołasna
zaklinaje, bytcam dумы naroda wykazywaje..

Woś nowaja i apošniaja (čaćwiortaja) časė tworu Rohowskaho. U
tonach čuwać, što pačali ludzi warušycca, jak by choće niešta ŭsie razam wy-
kazać. Spačatku cicha, pašla ŭsio macniej i wyrazniej čuješ niejkuju me-
lodiju. Jana razrastajecca, zwučycь bolš jasna i świedoma, stanowicca hym-
nam, katory piaje tysiačnaja hramada biełarusou. Čuwać u im moc naro-
du! Ale hety hymn, katoramu hože razdawacca tolki na Bielaruskaj Ziam-
li,—i woś artyst ŭ tonach prypaminaje nam abraz rodnaj wioski.

Heta ŭsio, što wykazywajecca ŭ Bielaruskaj Siuicie. Muzyka daŭ
twor dla nas, biełarusou, miły i dobra zrazumiely. Ihlali jaje ŭ Wilni na
3 symfoničnym koncercie 12 listapada hetaho hodu; arkiestram zahadywaŭ
sam kompozytor Rohowski. Narodu na koncerci było paŭnusienska, biletoŭ
dla ŭsich nie chapiło. Pŭblika horača prywitała nowy twor Ł. M. Rohow-
skaho, i jamu byli dadzieny na ŭspamin: ad Redakcii „Našaj Niwy“—sta-
raja biełaruskaja lira, prybranaja kwietkami i ŭstużkami nacionalnych bieł-
aruskich kolerou, a ad orhanizatarou biełaruskaho teatru—biełaruskaja
duda.

Mnoha dumak zbudziŭ u majej haławie hety koncert. Sumna mnie
zrabiłosia, što my, biełarusy, ješće tak niezořhanizowany, što ni majem
ŭłasnaŭ orkiestru, katory by nam čašćiej zaihraŭ rodnyje melodii. Sumna,
što sierod nas jość takaja wialikaja hramada ludziej, katoryje nia tolki nie
šanujuć swajej pieśni, swajej opratki, a le na ŭat i nad mowaj baćkoŭskaj
našmiechajuca... Ŭsim nam wiedoma što jak chłopiec wierniecca z saŭda-
toŭ, to ciahnie pad pachaj „italjansku harmošku“ i jak zawiadzie jakujuś
„tuŭu“ abo „kamarynskaho“, dyk našy aźno paraziaŭlajuca i słuchajuć. A
pašla čuješ, jak u karćmie ci na wiaskowaj wulicy hudzić niejkaŭ „woś,
kalina, woś, malina“, ci tam „dzieła pad paławaj“, dy ješće słowy piera-
kručywajuć, praŭdziwuju notu hublajuć, i wychodźć niejkaŭ „pjanaja nie-
razbiarycha“, katoraj nihto nie raspaznaje. A dzieťčaty na takoha chłopca
hladziać dy dziwujuc a, „što byŭ u horadzi“. Ale jon wučyŭsia i niedawu-
čyŭsia: praŭdziwaj, pieknaj rasjejskaj pieśni wam, sielanie, jon nie prynioś,
tolki rodnuju zapeckaŭ. I nie wam u takoha wučycca treba, a jamu u
was prypomnić rodnuju pieśniu! Praŭda, što kali źnieja wyjdzie ŭ pole, to
jana „woś maliny i kaliny“ nie zapiaje, bo nastrojeńnie rodných palej wyr-
wie z wust jaje rodnuju biełaruskaju pieśniu i ab „haradzkoj nawucy“
jana zabudzie. A heta daje nam nadzieju, što naša narodnaja pieśnia daży-
wie taho času, kali biełarusy paznajuć cenu ŭsiaho rodnaho kali adro-
dzicca biełaruskaja muzykalnaja tworčaść. Kab nablizać hety čas treba
užo siahoŭnia bracca za rabotu, treba orhanizawać narodnyje biełaruskije

orkiestry, zbirać chory, jak heta užo zrabili wilenskije, piecierburskije i druhije biełarusy. Takim sposabam my lahčej zdalejem prabudzić u narodzie luboŭ da rodnaj pieśni i žadaŭnie zachawać jaje, bo-ż u joj wyjaŭlajecca *duša* naroda.

A. Bulba

„Lepiej zaütra zrana“.

(NA POČCIE).

«Moj panočku kali łaska,
Ci nia možna b była,
Kab siahoŭnia biez adkładu
Hety list Daniła
Atrymaŭ z hrašyma razam?
Jon daŭno čekaje
Bo što tydzień kożnym listam
Mnie dapaminaje».
I pry hetym u kanwercie
List daje z hrašyma,
Taki ważki, što čynoŭnik
Wyłupiŭ wačyma:
Što za dziwa? Razhledaje—
Prosta nima wiedzi:
Drebiazy, jak jość, usiakaj
Sierebra i miedzi
Pa adnej, pa dźwie kapiejki!
Hraśakoŭ dyk stolki,
Što, zdajecca, hod zbirała
Reštaj z manapolki.
Zrachawaŭšy usio čysta,
Babi ščyra kaže:
«Abmienaj lepš na papierku,
Dyk šmat mienš zaważe.
Hłaŭ sama jo kolki wahi;
Miedziakoŭ tych—lubka,
To-ż pryplaciš ješče stolki,
Skolki šleš, hałubka»—
— «Moj panok, a zkuł ich braci?
Piać rubloŭ leđž maju;
Kali łaska, ješče hryŭniu
Panu dakładaju,—
Zrob jak niebudź, moj panočku,
Boh pamoże panu,
Dałab bolejš, dy niechwatka,
Pazyčać dzie stanu?

— «Et, durnaja baba, što ty
Zrozumieć nia chočeš,
Waławodziš i šmat času
Haławu maročyš.
Na papierku zmieniać hrošy.
Jak ja raju toje
Ty nia chočeš, dyk za wahu
Zaplaci u dwoje».—
Baba aź zahłaŭsiła:
«A panok, a luby,
Chiba chočeš mianie skryŭdzić,
Dawiaści da zhuby!
To-ż kali ja drobjaź hetu
Panu abmieniaju,
Mużu zdaseca što ja hrošy
Aproč hetych maju!
A kali-b dy tak atprawić,
Što ja nazbirała,
Dyk by wiedaŭ, što da hroša
Ušio ja adasłała!»
— «A kamu-ż ty šleš»,—toj piśar
Babu znoŭ pytaje,—
«Čamu adresu nimaška,
Dzie muž prażywaje?—
Napišy usio, jak treba!»
(Šustry da prynuki)
I pad toje list tej babi
Daje tut že ũ ruki.
Aż raziawiłasia babal
Stała, pahledaje,
Cy jon kpić, cy jon blaźnuje,—
I sama nia znajel
«Wo to dziwa, ciż tki sam pan
Hramaty nia ũmieje?
Mianie prosiš!—dzie-ż ty bačyŭ?
A nichaj Boh kryje!

Wo, jak kiepska, jak niaŭmieki
 Razam dzie zbjarucca.
 A u biednaj z nieudačy
 Slozy sami ljucca.
 «Hóra»—baba sabie myślić,
 Kałypajučy ŭ nosie.
 A čynoŭnika ad stydu
 Ažno licha nosie
 Jaho nadta dumka baby
 Za żywoje ŭziała:
 Jak to, kab jaho nieŭmiekaŭ
 Pry usich nazwała?
 Wyrwaŭ list toj z ruk staruchi
 Z złości sam ledź dyše,
 Hramaty daświedčyć choče,—
 Prymaściŭsia, piše.
 «Każy adres!»—Taja kaže.
 Jon u śled spiešaŭ,
 Piorkam skryhaje, razwodzić.
 A ŭžo baba taja
 Raskazała,—bolš jak treba:
 Jak, bač, muž zawiecca,

Minsk 5/IX10.

Skolki hod, kali žaniŭsia,
 Skolki hrošy šlecca,
 Dzie żywie jon i jakije
 Zarabotki maje,
 Pa paradku, biez pašpiechu
 Ščyra wykładaŭ.
 Ješče mieła prasić baba
 Niešta na astatku,
 Ale bačyć, što čynoŭnik
 Pryłażyŭ piečatku.
 Adyjštaŭsia... Dy baicca,
 Samoj duch zajmaŭ:
 Sto kali muž tvje hrošy
 Ŭsie paprapiwaŭ?
 «Nie-tki! myślić—tak nia budzie!»—
 Padyjšta pad kratu,
 Z slaźmi prosić: «panok miły,
 Kali list u chatu
 Da Daniły z hrašmi pryjdzie,
 A jon budzie pjany,
 To u toj dzień nie dawajcie,
 A lepš zaŭtra zrana!»

Albert Paŭłowič

Listy u redakciju:

„Pazdraŭlaju z wialikim dniom
 Wašaŭ tak patrebnaj dla nas pra-
 cy ŭ dzień hadaŭščyny życia
 „Našaŭ Niwy“.

Fabijan Śantyr.

„Pracujcie wy bratcy,—za le-
 tuju pracu narod Bielaruśki ska-
 że Wam ščyraje dziakuj“.

Predstaŭniki ŭsich studentŭ
 bielaruśoŭ Jurjeŭskaho Uniwersy-
 tetu:

Chwiodar Imšeŭski.

Mikałaj Prytułčyk.

Jazep Mańkouski.

Wasil Wiaršuk.

Wasil Druščyk.

„U dzień četyrochlećcia „Na-
 šaŭ Niwie“ pasyłaŭe swaje życze-
 nie bujnaho razwicia i wialikich
 plonoŭ u światym dzieli i pracy
 nad adradźeńniem bielaruśkaho
 hramadźianstwa“

Romuald Ziemkiewič.

Kijeŭ.

„Piereśyłaŭe maje najlepšyje
 žadańnia horstey adważnych bar-
 coŭ u ich dalejšaj pracy“.

K. Rudomino.

„Winšuju s četyrech-hadowaj
 pracaj „Našaŭ Niwu“. Jana—wu-
 čyciel bielaruśa, jaho serdečny
 pryjaciel. Cytajućy jaje, zabity
 bielaruś bačyć, što i jon čelawiek,
 što i jon nie pasynak, a syn bać-

kouščyny; i raście ũ im siła i moc“.

Sauka Kawal.

Witaju Was u dzień 4 chlećcia Wašaj ciazkaj pracy i nie ba haćcia i sławy Wam zyču, dara hije sieŭcy prašwiedy i znaŭnia pamiž synoŭ našaje rodnej i sercu miłaj Maci-Biełarusi, a siły da zmahaŭnia z wietrami i burami, što šalejuć nad našaj rodnej staronkaj i ũžo kolki wiekaŭ trymajuc naŝ biedny narod u ciemnacie i pahardzie.

Wy—Soniejko Biełarusi!—Praz ciomnyje chmary jasnyje i ciopłyje pramieŭnia ũžo 4 hady Wy kidajecie pad amšaŭyje strechi našych biednych bratoŭ i sahre wajecie ich zbaleŭyje hrudzi, darohu im k lepšaj doli ciarebicie.

Tak chaj že daćekać Wam času, kali narod, što pad burami i nawalnicami hnuŭsia, światu pazbyŭsia i ŭpaŭ u doŭhi son,—pračnuŭšysia, Waš woklić mahučy pačuŭ, zapaliŭ ŭ dušy swajej ahoŭ wiečnaj praŭdy i jak adzin adhuknuŭsia i pa waŭ puty niadoli!..

Tak swiaci, soniejko naše, doŭhije, doŭhije hody sahre waj Biełaruskuju niwu, a daś jana dobry plon, jaki i budzie! Wam paciechaj i zapłataj za Wašu światuju pracu!

Hetaho at ščyraho serca žadaje zakinuty ŭ čužynie rodny syn Biełarusi *Albin Olechnowič*.

Stanica Wielikakniažeskaja—

Danskoj Oblaści.

10-Lisajada 1910 h.

Pasyłaju „Našaj Niwie“ i ũsim jaje supracoŭnikom serdečnaje, ščyraje prywitaŭnie z dalokaj Ukraŭny, kudy zaknuła mianie dola. Tut, zdaleka ad swajej matki-Biełarusi, jedzinaj duchoŭnaj

sćepkaj s swajej rodnej ziamlicaj zjaŭlajecca jedzinaja biełaruskaja hazecina „Naša Niwa“: kali jaje čytaješ, tady dušoŭ, zdajecca, pieraletaješ na „biełaruskij piasok i hlei, u swaju rodnuju wiosku, dzie radziŭsia, prawioŭ najlepšyje dŭi swajho żyćcia—dziectwo i z jakoj zwiazan duchoŭnymi putami, zdajecca, nawieki“.

Byŭ čas,—niekolki hadoŭ tamu nazad,—kali ja dumaŭ, što i „Naša Niwa“, i biełaruskaja literatura, i biełaruskij ruch—blizka što chimera. Ale niejak zacika wiŭsia ja, pačaŭ dukuwacca ũsim hetym i woš praz kolki hadoŭ jasna ŭbačyŭ, što heta sprawa nia miotwaja, a żywaja, tolki treba ŭziacca za jaje macniej...

Ćwiorda wieru, što naša rod naja Biełarus daćekajecca lepšych, światlejšych dzion u swaim ciazkim żyćci!

Januk Żurba.

Jekaterynosłaŭ.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

Tolki u żydoŭskaj choralnaj bażnicy była panichida pa L. N. Tołstym. Było šmati chryscijan.

«Минскае Слово» s swaimi naniatymi patryotami patrochu straciło ŭsiakaje paŭanawaŭnie nawat pamiž minskimi «iscina-ruskimi» ludźmi. Skrynčeku nie wybrali na staršynu ruskaho klubu. Takaja paniawierka «samoha» Skrynčenki, što razam z Sofieram ratujuć Minskuju huberniju

ot inorodcoŭ, zrabiło toje, što «Минское Слово» razwieło wajnu prociŭ «ruskaho kłuba» i Minskaho kores-padenta «Новаго Времени» R. za toje, što jon kiepska tam predstawiŭ Skrynčenku. Tak jany sčapilisia dobra, što chočuć u sud ciahnuć adzin adnaho. Woś, tabie, i patryoty! Ambicija Skrynčenki, niawybran naho u staršyny, ličycca wyšej jak usia «ruskaja sprawa». Wyjšła jak u basni Kryłowa «Квартет», — «kak ni saditiś, a w muzykanty nie ho-ditiś». Widać adbiaruć skora piroh smačny, ad Skrynčenki, i astaniecca jamu tolki «historyja Iłowajskaho» u seminarii.

= Byŭšyje haradzki haława Stefan... i člen uprawy Janoŭski, abodwy z starodumcoŭ. Majuć nadzieju, što kahoś zich wybiaruć dyrektaram haradzkaŭ kredytnaho banku.

= Na prywakzalnuju budujučusiu cerkwu nazbirano 46 tys. rub.

= Za toje, što tawarystwo minskich daktaroŭ zpaźniłasia zawiedamić hubernatara ab tym, što jano pašanawało pamiać Muromcewa s taho, čuć jaho nie zakryli.

= Stary minski zeharnik Lejzer-rouski (jon nawet maje nahradu z paryžskaj ŭsieświetnaj wystaŭki)—swiatkawaŭ swoj 25 hadowy jubilej. Smat ludziej prysłało jamu pawinšawańnia. Lejzerouški ličycca samym akuratnym zeharnym majstram u Minsku.

Mikoła Kamarouški.

Bućlau. Wilej. paw., Wilen. hub. Pisałosia užo u «N.N.» pra nieŭdaču prośby ab dazwaleńni atkryć u nas chaŭrusnuju kramu. Jak patpisy-

wali prośbu i ustaŭ, dyk ja zwiarnuŭ uwahu pisara, što adzin nialetni padpisywajeć; ale jon skazaŭ, što „heta ničoha“, a tymčasam wyjšło wo što: atkaz praz nia let-naśe zakładčyka. Ja to nia wielmi zmarkociŭsia hetym, bo wiedaju, što kab pazwaleńnie wyjšło, dyk by ničoha nie złażyłasia. Heta kaliś by-ło, kali našy bački i dziadźki maładymi byli, dyk umieli naładzić te-atry niejakoha hrali Mamaja, umieli cie-šyć sabie i panom pakazywali pa-dwarach kala Buclawa i dalej—u Woŭkałatčynie i šmat dzie ješče, Ciapier u Budzie cywilizacija pała, pašla sława ale błaħaja; kažuć: u Krywičach zdumajuć, u Daŭhinowie dałožuć, a u Budzie adhaworuć. Chaj buclaučy čyrwaniejuć ad sty-du. Jany nia tolki nie ŭmielib dob-rawa narychtawać kramku, ale prašeń-nie padpisać palanilisia pryjści u wołaść! Jany ješče niamohuć pa-wieryć, jak to samim abyjścisia mo-żna!

J. H.

Parafijanowa. Wilej. p., Wilen. h. Parafijanaŭcy ad ludziej nie adsta-juć. Maim začwierdženy sielska-ha-spadarski krużok; da jaho naležuć pany i mużyki. Čas-ad-času zje-żdżajucca chaŭrusniki da swajho staršyny p. Kijakoŭskaho, dzie što niebudź pračytywajeccia nowaje pra haspadarku i t. d. Smat chto u Par-fianaŭščynie probawaŭ hnaić para-škami ziamlu; ja sam także praba-waŭ i prakanaŭsia, što na našu zia-mlu saletra dobra prydajećca. Abra-botka ziarni ciapier kala nas u ha-ru idzieć, bywała pa wałocy ziarni mieli, dy miakinu jeli, a ciapier na čwiortcy żywuć i bieły chleb ma-juć i jaduć.—Jośe u nas i krama chaŭrusnaja. Nie drenna trywajeć i ciapier, a bytob jšče lepi, kab

chto staršynoj byŭ znajomy z torham, dy kab baby staronnije nia plutalisia paradkawać ŭ krami.

B. Ż.

Minsk. Na gilzowych fabrykach atkryli šelmoŭstwy z banderolami. Fabryki začynili; mašyny apiečatali, a hatowy tawar skonfiskawali. Dwoch fabrykantoŭ aryštawali, adzin uciok.

=U «palaŭničym» klubie ŭ časie tancoŭ małady chłopiec zarezau dziaŭčynu.

=Niemalo homanu narabiła ŭ Minsku sprawa s čynoŭnikam bankirskaj kantory Stremberga, katory, zabraŭšy 3 tysiačy rubloŭ, uciok.

= Ministerstwo ŭnutrennych spraŭ nakazało Minsku hubernataru atabrać ad haradzaj dумы ŭsie domy, katoryje byli skonfiskawany pa 1863 hodzie ŭ tym i dom byŭšaŭho bernardynskaho manastyra. Ŭsie hetyje domy acenieny bołš čym na poŭ miliona rubloŭ i dawali horadu što hod z liškam 30 tysiač rubloŭ dachodu. Minsk naahuł horad nie bahaty, a kali ad jaho adabrać ješče hety dachod, to žusim zbiadnieje i upadze.

Kapyl, Minsk. hub. Sluck. paw. Niedaŭna ŭ našym miastečku atkryłasia sielska-haspadarskaje tawarystwo i bančok. Našy mieščanie ŭsie i cisnuca na ganku bančka: chto choće pazyčyć na konika, a chto na karoŭku. Ale, pazyčyŭšy, našyje sielanie nie zaŭsiahdy patraplajuć atkładać swabodny hroš, dyk woś ciapier inšym z ich pawysyłali pawiestki, kab wyplačywali doŭh, a addawać nima čym. Tut prycho-

dzicea iznoŭ pradawać karoŭku ei konika. Drennaja sprawa! A winawata hetamu ciemnata, dy častahusta pjanstwa, katoraje zwiło sabie pa našych wioskach mocnaje hniazdol

F. Černyšewič.

Kapyl, Minsk. hub. Sluck. paw. 31 kastryčnika (1 listapada) była u nas wystaŭka maładych žerebiat. Zjechałasia mnoha narodu i nawiali mnoha žerebiat, nie mało było i zawodnych konikoŭ, ale hetyje apošnije byli najbołš dwornyje. Naše sielska-haspadarskaje tawarystwo wydaje pachwalnye listy za roznyje ziemlerobnyje pryłady, katoryje laŭčej wyrobleny ŭ našych wakolicach.

A. Hurło.

M. Miark wičy, Minsk. hub. i paw. Nie rychtuj reziny na čužyje špiny! Z našaj wioski adzin chłopiec, Joachim B., byŭ na służbie u Minsku. Tut chłopiec času nie marnawaŭ, ale pa swaim rozumie i zdolnaści, kolki było zmohi, jak widać, pa šynkach nabiraŭsia edukacii. Pryjechaŭšy sioleta na przyty u swaju wiosku, jon užo umieŭ, jomka vyhawarywać u nas «Nuda» i «Niet», jak prystało hawaryć haradzkomu; ale, aprača hetaj, tak skazać, aznaki duchowaj «kultury», prywioz ješče i druhije «kulturnyje» pryłady—užo bołš widočnyje: «rezi- nu» i stalowuju «palčatku», dyj pajšoŭ z hetymi pryładami na wiečarzynku u wiosku *Prysiolki*. Pahulaŭšy tam, waročaŭsia damoŭ i chacieŭ wyprabawać hetyje pryłady na druhim nowabrancy, Amieljanu C.; ale toj, spužaŭsia haradzkiich pryład, schapiŭsia za «pierwabytnaje» aruże—kamień, dy tak pačastawaŭ im jaho, što za adzin raz wybiŭ pić zuboŭ. Dyk woś ciapier u nas i

śmiajucca usie, što biełaruskaja prostaja kultura pieremała haradzkuju; a kamień, kažuć, da bojki lepšy na našym poli za usie «rezyń».

Z.

Łazowičy, Minsk. hub. Sluck. paw. U pieršaj pałowie kastryčnika było tut wiasielle. Nie abyjšłosia i biez razboju, jak prystało na ludziej ciomnych. Da adnej dziaučyny chadzili Ź zaloty dwa chłopczy dy nia z roŹnym ščasćiem, woš toj, katoramu nie pašancawało pastanawiŹ zabić swajho supraciŹnika, ale, pušćiušy kamień, trapiu u swajho zrodnaho brata, katory jakraz pakruciušsia tam u toj moment.

W. Borysław.

M. Litkowo, Minsk. hub. Sluck. paw. Na tym miesiacy zhareło Ź noćy 15 chat; pryčynaj, badaj, byu padpał, bo inšyje, niezdawolenyje z razdzielu na chutary, ciapier wielmi hryzucca z usiej hramadoj. DziŹna, što ludzi nia mohuć zrazumieć, što chutar, ciaŹki tolki na paćatku, pakul zahaspadaryucca, ale heta naahuł duŹa dobraya wydumka, asabliwa dla bahaciejšych.

W. Burnelka.

Witebsk. U 1911 hadu Ź Witebskaj huberni buduć zawiedzienny 192 nowyje narodnyje škoły.

—U Lepelskim pawiecie, što-raz bołš razwiwajeccu hrybny promysieł. Adzin s folwarkowych ślachcicoŹ kupiu ad sielan bołš 300 pudoŹ sušenych hryboŹ pa 40—50 rubloŹ za pud. Hryby hetyje wysyłaŹ jon u Maskwu i Pieciarburh, dzie płaciać za ich wysokuju cenu. Warta zwiarnuć uwahu našym sielanam na hety pro-

mysieł. Asabliwa dobryje dachody možna mieć, aproć barawikoŹ, ješće i z sušenyci apienak, katoryje možna u wialikich haradoch pradawać pa dobraj cenie.

Kubličy, Witebsk. hub. Lep. paw. U № 32 «N. N.» niejki korespudent, padpisaŹšysia literami A. W. D., napisaŹ, što nowy wałasny pisar S—wić u miastečku Kublićach jošć duŹa dobry i što jon šcyry biełarus, z biełarusami-sielanami abchodzieca dobra, a staroha pisara zmianili dzieła taho, što Ź kancelaryi ziemski načalnik znajšoŹ nieparadak. Usio heta tak, dy nie zusim, bo inačej tutejšyje biełarusy nie padawaliby Źalaby da ziemskaho načalnika i nie prasili-b wiarnuć im staroha pisara. Dawiałosia i mnie samomu być u pana pisara S., bo mieu interes. Adzieušysia u zwyčajnuju swaju niezawidnuju adziežynu, pryjšoŹ ja da jaho i zahawaryu pa biełarusku; a jon tolki hlanuŹ skosa na mianie i skazaŹ: «Погодите!.. Чорт знает, лезут, парабка нашли»?! Dyk prašu redakciju nadrukawać hetaje majo piśmo Ź imia praŹdy.

W. Ch—nak.

Oršański pawieł, Mohil. hub. Pisałosia Ź hezetach, što wučycielom cerkoŹnych škoł z wierešnia (sien-ciabra) miesiaca buduć płacić pa 30 rubloŹ u miesiac, tak sama jak i wučycielom narodnych škoł. I taki heto była praŹda. Ale pierš čym pašpieli wučycieli atrymać z hetaj pensii hrošy, pašpieli ŹŹo nałaŹyć ahraničeńnie, kab wylićać s pensii tym wučycielom, katoryje nia buduć piejać ci pa pryčynie chwaroby, ci pa niazdollu, a hrošy, jakije astanucca pastanoŹlena razdzielić pamiŹ šwiaščeńnikoŹ, pa 60 rubloŹ u hod

wylićyli hetakim, wučycielom-nieū-
dačnikom!

Sauka Kawal.

S. Mużyčok Klimowick. paw.
Mahil. hub. Kolki dzion tamu nazad
dwoje sielan, napiūšysia kala mana-
polki harełki, paswarylisia s trećim
tawaryšam swaim, tak sama pja-
nym, i žabili jaho. Harełka zrabiła
swajol

**U Rozalmowie, Budočcy, Pier-
šaj i Druhoj** u nočy pakradzieno
masło, miód z wuljakoū i t. p.
Sumnyje dumki nawodziać na čela-
wieka żywćio-našych wiosak: skrož
ciemnata, pjanstwo, zładziejstw, y-
ubiūstw, i nima ūsiamu hetamu
kanca!

Tulejšy.

Koūna. Ministerskaja rada pada-
ła ū Has. Dumu projekt zakona, ab
atkrýćci ū Kowienskaj huberni siel-
ska-haspadarskaj škoły. Škoła he-
ta budzie niedaloka Poniewieža, na
kazionnaj ziamli.

S piesleń garbara.

Sahnuūšysia, ja la warstata staju
I skuru ūwieś dzień biez prystanku
ja hnu.

Ja skuru ūsio hnu,

Niadolu klanu

I piešniu pľaju.

Dziohać i łoj maje ruki razjeli,

Sčoki ū hrazi i duchocie sčarnieli,

Kraska zawiała,

Sčascie prapała,—

Skura zabrała...

Tam, za aknom, cicha nieba sinieje,

Soniejko dziūna i świećić i hreje,—

Ja-ž u špiakocie,

Pracuju u pocie,—

Ja na rabocieli.

Ciahnuća k lesu čaroūnyje dali;

Łuham zialonym ūsiu ziemi ušli,

Jak dywanom;

Tam nočkaj i dniom

Wiasielle kruhom..

A ja, adarwany ad hetaj kras, y,

Zapiorty niadolaj ū čatry ściany,

S sabačkaj*), nažom

I nočū i dniom

Staju za stałom...

Ciška Hartny.

Mahiloū Bielaruski.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Hłaūnaje upraūleńnie
Sielskaj haspadarki apracawało pľan
ahronomičnaj pomačy dla sialan.
Koźnaja hubernia padzielena budzie
na ahronomičnyje okruhi, katorymi
buduć kirawać wučonyje ahronomy.
Akružny ahronom budzie mieć pa-
močnikoū, katorem naznačać pa
kawałku ziamli ū roźnych miej-
scoch okruha. Na hetkich kawal-
kach buduć rabić jany pakazyne
pali, hadawać zawodnych koniej,
bykoū i šwiniej dla palepšenia ga-
tunku sielanskaj żywioły. Zimoy pa-
močniki ahronoma buduć ustrai-
wać lekcii ab sielskaj haspadarcy.
Tak piše projekt zakonu, ale kali
jon stanie zakonom i projdze ūsie
«učreždzienija»?

=Hruppa zahraničnych kapita-
listoū zwiarnułasja niedaūna da mi-
nistra skarbu (finansoū) s projek-
tam i proźbaj pazwolić atkrýć u
Rasiei prywatny bank z wialikim
kapitałam. Bank maje pażyčać hro-
šy ziemstwam na ustrojstwa wuzka-
kalejnych čyhunak, elektryčnych
tramwajoū, wadaprawodaū, kanałoū,
daroh bitych i na palepšenie siel-

*) Sabačka—strument garbarski.

skaj haspadarki. Kažuč, što ministerstwo pryniało prychilna hety projekt.

—Hasudarstwieny bank abwieściu spisok wyhranych, prypaŭšych na bilety dwaranskaho banku ad 1890 da 1910 h., za katorymi dahetul nihto nie zjawiŭsia.

Naprykład, dahetul nihto nie zjawiŭsia pa 25 i 10 tysiač rubloŭ, razyjhranyje ŭ maju 1907 hodu. Jość mnoha nie ŭziatych wyhranych pa 2, 3, 5 tysiač i 174 wyhranyje pa 500 rubloŭ. Usiaho dahetul nie ŭziatych wyhranych hrošy na 165 tysiač rubloŭ,

Warsawa. Staršyna wołasci zawady, radomskaho pawietu, pasłaŭ siudy raport i rachunek na 17 rubloŭ za pacharony Waclawa Macocha, katoraho zabiŭ brat jaho manach Damazy Macoch, u Jasnohorskim Manastyry. U raporcie staršyna prosić, kab hrošy hetyje syskać z swajakou Macocha.

Jekacieryn słaŭ. U Jekacierynosłaŭli atkryli žydy darmowuju balnicu dla radzieh (radzilny prytułak), dla biednych kabiet (usiakich wier) i zwiarnulisia da haradzkoŭ haławy, Sposobnaŭ, s prosbaj pamahčy hrašyma, ale toj im adkazaŭ «Biednyje nie pawinny radzić dziaćci».

Kazań. U Kazani rabočyje, kapajučy studniu, natknulisia na hramadny klubok ziamli. Kali tuju ziamlu dali wučonym geologam, to tyje ustanawili, ŭta heta klub marskoha mochu. Hetu świetčyc ab tym, što na tym miejsty, dzie ciapier staić Kazań, było niekalis more.

Odessa. Hramada odesskich sajuznikoŭ padała prokuroru žałabu, na predsiedaciela «sajuzu» hraba Konownicyna za rastratu hrošej sajuznickaj kassy.

Saratoŭ. Saratoŭskaja sudziebnaja pałata sudziła ziemskaho načalnika barysohlebskaho pawietu, Jesipowa Sudzili jaho za toja, što jon hrošy, katoryje wydawalisia jamu na padmohu sielanam, u jakich byŭ niedarod, rastraciŭ na swaje patreby. Raspuściŭ jon 5.268 rubloŭ, Kab pakryć hetu rastratu, jon zraziŭ falšywyje dokumenty. Pałata zasudziła ziemskaho na 4 miesiačy krepasči.

Sybir. Padradčyki, katoryje budujuć Amurskiju čyhunku, ciapier u wialikiin kłopacie, bo im zabarone-no najmać na rabotu rabočych «inorodcoŭ». Tymčasam wypisanyje raslejoy uciekajuć z rabot. Niedaŭno zwiarnulisia jany da prawicielstwa s prosbaj, kab zniać z ich hetaje ahraničeńnie, ale urad admowiu.

Pačtowaja skrynka.

A. Aŭsianiku. Prosim prysyłać bolejš i može jość karaciejšyje, kab padyjšli ŭ hazetku?

Januku D. Atrymali. Duža dzakujem i prosim boľš prysyłać. Robicie wialikiju rabotu.

R. Žiem—ču. Kalendar wyjdzie z duku kala 5 čyśla śnieжня. Adres udawy našaho piešniara: Minsk. Upraŭleńnie L. R. ž. dor. Niestkaj.

Redaktar-Wydawiec **A. Ułasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.